

**PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI  
ROCZNIK XXIX (LVIII) ROK 2014 ZESZYT 1**

---

**ROZPRAWY I STUDIA**

MAREK GÓRKA\*

Koszalin

**EWOLUCJA SYSTEMU PARTYJNEGO W WOJEWÓDZTWIE  
ZACHODNIOPOMORSKIM W KONTEKŚCIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH**

Słowa kluczowe: rywalizacja wyborcza, instytucjonalizacja partyjna, wybory samorządowe, system partyjny, podział postkomunistyczny

Keywords: electoral competition, institutionalization of political parties, local government elections, party system, distribution of post-communist

**Wprowadzenie**

Od kilku już lat wyniki wyborów czy to parlamentarnych, prezydenckich, czy samorządowych ożywiają ogólnopolską dyskusję na temat podziałów w Polsce. Ów podział przebiega w charakterystyczny sposób wzdłuż granic dawnych zaborów. Linią demarkacyjną – według politologów – *stała się Wisła, która dzieli Polskę na dwie części, na Polskę „liberalną” i Polskę „solidarną”, a w kilku ostatnich elekcjach, z małymi wyjątkami, ta tendencja znajduje potwierdzenie w wynikach wyborczych*<sup>1</sup>. Porównując geografie poparcia politycznego z wcześniejszymi wynikami z kampanii: parlamentarnej (z lat 2007 i 2011), prezydenckiej (z lat 2005 i 2010) oraz samorządowej (z lat 2006 i 2010), okazuje się, że podziały te są niezmiennie. Uogólniając, można powiedzieć, że w Polsce południowej i wschodniej dominują wyborcy prawicowi, natomiast wyborcy lewicowi mają przewagę ilościową w Polsce centralnej, północnej i zachodniej.

---

<sup>1</sup> Jarosław Och, za „Fakty”, TVN z 5.07.2010.

Sprawą dyskusyjną pozostaje fakt, czy tak ukształtowane preferencje polityczne w rzeczywisty sposób obrazują polską rzeczywistość, czy jedynie pozostają pewnym uogólnieniem bądź interpretacyjnym nadużyciem<sup>2</sup>. Wątpliwość ta może być zasadna, biorąc pod uwagę dominujący konflikt pomiędzy Platformą Obywatelską (PO) a Prawem i Sprawiedliwością (PiS) w życiu politycznym, skupiający w dużym stopniu uwagę środków masowego przekazu, a w konsekwencji uwagę publiczną, wpływając w ten sposób na poglądy i postawy polityczne obywateli. W kontekście wyborów samorządowych w Polsce przedmiotem analizy badawczej staje się kwestia współczesnej rywalizacji wyborczej, która z jednej strony jest odzwierciedleniem podziałów socjodemograficznych wśród wyborców, a z drugiej – jest odbiciem powiązań i relacji międzypartyjnych w systemie politycznym na szczeblu centralnym<sup>3</sup>. Na specyfikę kształtu rywalizacji wyborczej bez wątpienia wpływ ma także dokonująca się zmiana pokoleniowa polskich wyborców, a równoległe z nią proces stosowania nowych rozwiązań komunikacyjno-technologicznych w walce politycznej.

Na tle geografii wyborczej w skali ogólnopolskiej wyjątkowy przypadek stanowi województwo zachodniopomorskie, które co najmniej do 2005 r. było uznawane za bastion lewicy i głównego jej reprezentanta – Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD). Dotychczasowa rywalizacja polityczna, oparta na ustabilizowanych relacjach pomiędzy obozem „posierpniowym” a obozem „postkomunistycznym”, zaczęła tracić na znaczeniu. Uwzględniając podejście Seymoura Lipseta i Steina Rokkana, iż zjawiska polityczne odzwierciedlają procesy na płaszczyźnie społecznej<sup>4</sup>, warto zastanowić się, jak ta ewolucja preferencji wyborczych – skierowana ze strony SLD w kierunku PO – przelożyła się na zmiany w strukturze elektoratów partyjnych. Przywołując

---

<sup>2</sup> W literaturze politologicznej sformułowane są wątpliwości co do tego, czy zaistniałe różnice w poziomie partycypacji wyborczej i preferencji politycznych między poszczególnymi regionami są wystarczające do konstruowania tez o wyjątkowym charakterze politycznym określonych województw w Polsce, za: R. Markowski, *System partyjny*, w: *Demokracja w Polsce 2005–2007*, pod red. L. Kolarskiej-Bobińskiej, J. Kucharczyka, J. Zbieranka, Warszawa 2007, s. 166–168.

<sup>3</sup> M. Drzonek, *Wyniki wyborów 2005 r. w woj. zachodniopomorskim na tle wyników w Polsce*, w: *Wybory 2005. Polska i województwo zachodniopomorskie*, red. W. Burger, M. Łuczak, P. Olechowska, Szczecin 2006.

<sup>4</sup> S.M. Lipset, S. Rokkan, *Party systems and Volter alignments: cross national perspectives*, New York 1967, s. 15.

powyższy pogląd naukowy, należy także uwzględnić odmienną tezę, mówiącą o tym, że to system partyjny kreuje bądź kształtuje otoczenie społeczne<sup>5</sup>. Również to stanowisko znajduje odzwierciedlenie w procesach i zjawiskach na płaszczyźnie zachowań wyborczych w województwie zachodniopomorskim. Koalicje, sojusze, a także sympatie i antypatie oraz model rywalizacji partyjnej na szczeblu centralnym determinują strukturę elektoratów partyjnych w wymiarze regionalnym. Innymi słowy, preferencje partyjne na poziomie społeczności lokalnej stanowią w dużym stopniu egzemplifikację życia politycznego w perspektywie ogólnopolskiej.

Oczywiście trudno jest wskazać, które z opisanych stanowisk jest w rzeczywistości prawdziwe, przede wszystkim dlatego, że obie sfery wzajemnie się przenikają; tak więc w większości przypadków zachodzi obustronna relacja pomiędzy systemem partyjnym a społecznym otoczeniem.

Celem niniejszego artykułu jest opisanie procesów socjopolitycznych zachodzących w systemie partyjnym w województwie zachodniopomorskim w latach 1998–2010. Choć część analizowanych wydarzeń wymagałaby do pełnego opisu większego dystansu czasowego, to jednak warto pochylić się nad tematyką dotyczącą kształtowania się struktury elektoratów partyjnych na poziomie lokalnym. W literaturze przedmiotu znajduje się wiele interesujących pozycji poruszających temat systemu partyjnego w województwie zachodniopomorskim<sup>6</sup>.

W artykule chciałbym się przyjrzeć ewolucji systemu partyjnego, który w skali ogólnopolskiej został zapoczątkowany kampanią wyborczą w 2005 r. Do tego momentu rywalizacja polityczna przebiegała według ustabilizowanego konfliktu między obozem „posierpniowym” a obozem „postkomunistycznym”<sup>7</sup>. Jednak po 2005 r. dotychczasowy schemat walki politycznej

---

<sup>5</sup> G. Sartori, *Parties and party systems*, Cambridge 1976, s. 179–181.

<sup>6</sup> K. Kowalczyk, Ł. Tomczyk, *Wybory samorządowe w Szczecinie w 2006 roku*, Szczecin 2008; K. Kowalczyk, M. Piskorski, *Między euroentuzjazmem a eurosceptycyzmem. Wybory do Parlamentu Europejskiego na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w 2004 roku*, Szczecin 2006; *Prezydenci miast. Analiza rywalizacji w wyborach samorządowych*, red. Ł. Tomczyk, Wrocław 2012; *Wybory do sejmików województw w 2006 roku*, red. R. Alberski, M. Cichosz, Ł. Tomczyk, Wrocław 2010; *OPiSy politologów. Uwagi o polskiej scenie politycznej*, red. M. Drzonek, J. Mieczkowski, Szczecin 2007; *Polska i Pomorze Zachodnie. Zapiski powyborcze*, red. M. Drzonek, Kraków 2008.

<sup>7</sup> M. Grabowska, *Podział postkomunistyczny*, Warszawa 2004.

zaczął tracić na znaczeniu<sup>8</sup>. Skala przeobrażeń stała się widoczna również na poziomie regionalnym, szczególnie jeśli porówna się wyniki wyborów samorządowych z lat 1998 i 2002 z wynikami z lat 2006 i 2010.

Ważnym zagadnieniem w pracy jest pytanie o dalszy scenariusz wydarzeń politycznych oraz o przyszły dualistyczny model rywalizacji politycznej pomiędzy PO a PiS<sup>9</sup>. W tym przypadku uzyskanie odpowiedzi na temat kierunków zmian będzie możliwe przez wykrycie różnic oraz podobieństw pomiędzy określonymi zbiorami danych. Metoda porównawcza w tej sytuacji pozwoli zarejestrować zmiany poparcia dla określonych formacji politycznych posiadających reprezentację parlamentarną.

Zakładając, że zachowania wyborcze nawiązują do fundamentalnych wartości każdej partii, warto się zastanowić, czy na podstawie tego założenia można określić tożsamość polityczną partii. Opis środowisk politycznych sprawia tyle samo trudu, ile wywołuje sporów i kontrowersji wokół sposobu typologizacji środowisk politycznych. W artykule próbuję zilustrować proces kształtowania się partii politycznych w kontekście społeczno-demograficznym. Staram się określić kryterium pozwalające odróżnić poszczególne elektoraty partyjne od siebie i na podstawie tego opisać podziały polityczne.

W dalszej części tekstu próbuję określić, jakie znaczenie ma stopa bezrobocia na frekwencję wyborczą w regionie oraz staram się odnaleźć związek między stopniem bezrobocia a preferencjami partyjnymi w poszczególnych powiatach.

Na marginesie mojego wywodu spróbuję także odpowiedzieć na pytanie

---

<sup>8</sup> A. Materska-Sosnowska, *Instytucjonalizacja polskiego systemu partyjnego – wybrane aspekty*, „Studia Politologiczne” vol. 22, Warszawa 2012, s. 76–90; K. Łabędź, *Partie post-solidarnościowe dzisiaj*, w: *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010, s. 38–45; Panel dyskusyjny, *Przyszłość polskiej sceny politycznej*, zapis stenograficzny, Warszawa 2006 r., za: <http://www.isp.org.pl/files/7133032210461831001173695488.pdf> (dostęp: 12.10.2012).

<sup>9</sup> M. Drzonek, *POPIS wygrywa i nie powstaje. Wyniki wyborów w 2007 r.*, w: *Polska i Pomorze Zachodnie. Zapiski powyborcze*, red. M. Drzonek, Kraków 2008; *idem*, *Wybory jako inwestycja polityczna – przypadki szczecińskie*, w: *Polityka i media – zapiski powyborcze*, red. M. Drzonek, Kraków 2012; *idem*, *Partia przegrywa wybory. Casus wyborów samorządowych 2010 r. w Szczecinie*, w: *Promocja i rywalizacja na poziomie samorządu terytorialnego*, red. B. Nitschke, K. Glinka, Zielona Góra 2012; K. Kowalczyk, *Kampania Prawa i Sprawiedliwości w wyborach samorządowych w Szczecinie w 2006 roku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2008, nr 23 (4); *idem*, *Kampania Platformy Obywatelskiej Rzeczypospolitej Polskiej w wyborach samorządowych w 2006 roku w Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2009, nr 24 (1).

o istniejące różnice pomiędzy zachowaniami wyborczymi a poparciem dla poszczególnych komitetów wyborczych w powiatach byłych województw koszalińskiego i szczecińskiego.

Wyniki wyborcze z ostatnich wyborów samorządowych wskazują wyraźnie, że walka polityczna obu zantagonizowanych obozów postsolidarnościowych w latach 2005–2010 odcisnęła ślad na strukturze elektoratów partyjnych. Analiza systemu partyjnego w województwie zachodniopomorskim w latach 1998–2010 może stanowić więc punkt wyjścia do zrozumienia tak minionych, jak i przyszłych wydarzeń politycznych w przestrzeni regionalnej.

### **Analiza**

W trakcie procesu transformacji politycznej dochodziły do głosu różnice światopoglądowe wśród partii o tych samych korzeniach, a także ujawniały się rozbieżności w kwestiach ekonomicznych. Artykułowanie odmiennych poglądów politycznych przyczyniało się do zdefiniowania indywidualnej tożsamości oraz określenia własnego miejsca w przestrzeni podziałów politycznych. Wybory samorządowe, a szczególnie rywalizacja do sejmiku wojewódzkiego, stanowi swego rodzaju kontynuację rywalizacji partyjnej.

Główną tezą analizy systemu partyjnego w województwie zachodniopomorskim jest myśl, zgodnie z którą okoliczności oraz wydarzenia ogólnopolskie kształtują podziały polityczne na szczeblu lokalnym. A jeśli tak jest, to narzędziem pozwalającym opisać preferencje partyjne będzie suma głosów wyborczych z poszczególnych powiatów oddanych na listy do sejmiku wojewódzkiego podczas czterech elekcji samorządowych. Co więcej, zakładając, że wyniki wyborcze do sejmiku wojewódzkiego w Szczecinie stanowią odzwierciedlenie ogólnopolskich preferencji partyjnych, warto zastanowić się, jak kształtuje się linia podziału politycznego w regionie. Kluczem do zobrazowania politycznej mapy województwa będą właśnie wyniki wyborcze z poszczególnych lat.

Dlatego też sugeruję, aby wybory samorządowe rozpatrywać w kontekście wyborów parlamentarnych i towarzyszącej im atmosfery wyborczej. Poczynając od wyborów w 1998 r., proponuję odczytać to wydarzenie przez pryzmat wcześniejszej elekcji parlamentarnej z 1997 r. Obie kampanie determinuje ówczesny podział postkomunistyczny, który był główną osią konfliktu w pierwszej dekadzie polskiej demokracji. Jeśli zaś chodzi o krajobraz polityczny w regionie, znaczącą przewagę ma tu postkomunistyczna formacja SLD. Na siedemnaście powiatów, aż w dziesięciu SLD zdobył przewagę, a tylko w jednym wyraźną przewagę miała prawicowa koalicja Akcja Wyborcza Solidarność (AWS), natomiast w dwóch pozostałych wynik nie jest jednoznaczny. Sytuacja ta nieco się zmienia, choć nadal dominującą partią pozostaje SLD, gdy wyniki wyborcze AWS i Unii Wolności (UW) doda się do siebie i potraktuje tę sumę jako wynik uzyskany przez obóz postsolidarnościowy. Partie prawicowe w takim układzie zdobyły przewagę w sześciu na siedemnaście powiatów, a w dwóch wyniki można potraktować jako wyborczy remis.

Jeśli chodzi o preferencje partyjne na terenie byłych województw, należy odnotować, że dawne województwo koszalińskie ma znacznie silniejszy charakter lewicowy niż było województwo szczecińskie. Tu niekwestionowanym liderem jest SLD – na osiem powiatów w sześciu SLD uzyskał przewagę nad centroprawicową koalicją AWS-UW. Natomiast w byłym województwie szczecińskim na dziewięć powiatów tylko w trzech SLD ma dominującą pozycję. W większości powiatów charakterystyczna jest też pewna zależność – im silniejszy jest SLD, tym słabszy wynik odnotowuje UW oraz koalicja UP-PSL-KPEIR<sup>10</sup>, i odwrotnie. To spostrzeżenie jest swego rodzaju zapowiedzią modelu rywalizacji na następne lata, gdzie kluczem do zwycięstwa wyborczego będzie zdobycie i utrzymanie sympatii elektoratu centrowego.

Wybory samorządowe w 2002 r. to kolejna odsłona rywalizacji partyjnej, która nastąpiła rok po kampanii parlamentarnej. Hasła oraz postulaty z rywalizacji o miejsce w parlamencie okazują się być nadal aktualne i stanowią również i tu podstawową oś sporów politycznych. Główną siłą polityczną ponownie okazał się SLD. Środowisko to – z racji swej opozycyjności

---

<sup>10</sup> Koalicja Unii Pracy (UP), Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) i Krajowej Partii Emerytów i Rencistów (KPEIR).

Tabela 1

Poparcie dla poszczególnych partii politycznych do sejmiku wojewódzkiego z rozłożeniem preferencji partyjnych w powiatach

Powiaty	1998						2002						2006						2010		
	AWS	UW	SLD	UP- -PSL- -KPE- IR	RPO	St.RP	PO- -PiS	SLD	PSL	Sam- obrona	LPR	PO	PiS	LiD	PSL	Sam- obrona	LPR	PO	PiS	SLD	PSL
białogardzki	29,5	16,5	29,8	17,2	2	3,5	19,3	26,4	1,8	23,3	11,8	12	7,2	7,4	1,6	4,2	1,3	41,5	14,3	26,8	9,9
choszczeński	24,9	6,9	48,6	11,1	1,3	2,8	6,5	39,1	13,7	17,2	9,7	9,8	5,4	11,5	5,2	3,3	5,4	31,8	10,6	21,9	25,7
drawski	28,5	7,4	37,5	14,6	2,2	3,1	8,6	40,8	2,2	20,4	12,1	9,9	5,9	7,2	2,4	4,2	1,9	30,2	18,5	19,7	9,2
goleniowski	34,4	9,7	37	9,7	3,2	3,2	7,4	33,8	9,6	20,7	13,3	12,6	4,9	3,4	9,8	3,5	1,2	42,4	11,5	13,5	22,8
gryficki	20,3	5,3	34	22,1	10	4,3	6,2	28,5	19,3	17,5	11,7	10	6,3	7,7	11,4	4,8	1,8	34,9	10,3	7,7	38,1
gryfiński	22,4	11,5	47	22	1,7	3,3	3,8	33,5	5,9	20,5	14,1	10,1	8,5	4,7	5,3	5,7	2,9	29,8	27,2	16,5	13,9
kamieński	23,6	15,7	31,5	9,7	10	5	4,7	27	8,8	23,8	14,5	12,4	8,2	8,1	4,5	3,9	2,2	46,8	14,1	16,7	13
kołobrzegi	23,1	11,2	39,9	17,5	3,1	2,9	17,6	36,1	2,9	24,8	10,3	16	6,8	8,8	2	1,7	2,1	56,8	16,5	14,6	4,8
koszaliński	18,5	10,1	46,5	11,1	1,8	5,2	8,7	34,4	8,9	25,6	11,7	9,4	5,9	7,4	7	5,7	2,5	41	14,2	14,1	20,8
łobeski	-	-	-	-	-	-	4,3	34	11	24	13,8	6,9	11,9	3,3	4,1	7	1,6	35,4	12,4	10,5	30,1
myśliborski	27,5	17,4	43,1	5,3	1,7	2,1	3,6	44,4	5,5	15,3	12,9	14,4	6,6	10,9	2,6	3,1	3,3	34,2	16	25,7	14,7
policki	29,5	17,4	32,3	3	9,9	2,4	12,6	29	4,5	14,6	18,3	16,9	8,8	5,9	2,4	1,1	1,2	45,3	21,7	17,7	5,6
pyrzycki	64	4,4	37,4	23,5	1,1	2	7,8	33,7	6,9	25,3	10,6	12,6	7,4	5,3	7,5	5,2	3,7	26,5	17,2	24,4	20,4
stawieński	27,4	6,1	36	17,8	3,8	4,2	9,1	24,8	2,8	34,7	11,1	10,4	5,8	4,3	5,6	9,6	2	42,9	12,2	12,2	24,9
stargardzki	30,8	10,6	40,8	8,6	1,2	3,3	9,2	36,7	2,1	19,2	13,7	10,8	8,4	6,6	3,6	2,5	1,8	36,1	21,6	19	10,7
szczytniecki	22,7	13,5	48,4	4,8	1,8	5,9	10	36,2	4,5	19,2	12,7	14,8	8,9	4,6	4,7	2,4	1,8	47,9	17,4	13,1	14,2
świdwiński	27,9	12,9	31,5	21,3	2,1	2,9	12,8	29,2	11,1	21,8	10,7	7,1	6,1	13	1,8	4,5	3	32,6	19,7	22,4	12,8
walecki	24,4	9,5	45,9	8,6	1,9	8,1	14,6	37,6	3	18,2	14,4	10,1	15,1	6,4	3	2,5	2,3	30,2	24,3	22	12

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z PKW ([www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl)).

w stosunku do partii postsolidarnościowych – utrzymywało w przestrzeni politycznej postkomunistyczny podział.

SLD – startujący razem z UP i KPEiR – podkreślał odmiennosć swoich poglądów w stosunku do obozu prawicy. Częste odwoływanie się do normalności w wydaniu lewicy miało korespondować ze stabilnymi ekonomicznie – w odczuciu społecznym – czasami PRL. Istotny był tu czynnik partii umiarkowanej, wyważonej w działaniu, który wyraźnie odróżniał rządy lewicowe od kontrowersyjnego oraz kosztownego społecznie reformatorskiego okresu rządów AWS.

Drugą siłą okazała się Samoobrona, która stanowiła alternatywę, a zarazem lewicową odpowiedź w stosunku do dotychczasowej polityki. Wskutek poruszanych problemów, m.in. bezrobocia, opłacalności produkcji rolnej, sytuacji na polskiej prowincji, partia stała się głównym rzecznikiem ludzi pokrzywdzonych w wyniku procesu transformacji. Radykalne i jednoznaczne postulaty budowały oblicze Samoobrony jako partii protestu. W kontekście zaistnienia partii Andrzeja Leppera w życiu politycznym warto zauważyć, że partia ta odebrała SLD pewną liczbę zwolenników egalitaryzmu. Zjawisko to nie jest aż tak bardzo dostrzegalne – różnica rzędu kilku procent, niemniej jednak proces ten wyraźnie można dostrzec m.in. w powiatach białogardzkim, kamieńskim czy sławieńskim.

W zupełnie nowej sytuacji znalazło się PSL, któremu wyrosło na polskiej wsi konkurencyjne ugrupowanie. Samoobrona pozyskała od PSL elektorat radykalnymi postulatami. Ludowcy zaledwie w czterech powiatach odnotowali dwucyfrowy wynik. Zauważalna jest także następująca tendencja: w powiatach, w których wysoki wynik zdobyła Samoobrona, ludowcy uzyskali niskie poparcie, i odwrotnie – w powiatach, w których PSL uzyskało dość dobry wynik, Samoobrona odnotowała najniższe poparcie w skali całego województwa.

Innym radykalnym ugrupowaniem, przeciwstawiającym się dotychczasowemu establishmentowi politycznemu, była Liga Polskich Rodzin (LPR). Postulaty artykułowane przez tę formację wyraźnie wskazywały na sceptycyzm w stosunku do procesów integracyjnych z UE, podkreślały również, oprócz wartości katolicko-narodowych, opiekuńczy model państwa.

Przyjmując, że LPR oraz Samoobrona miały negatywny stosunek do zbliżającej się akcesji Polski w struktury UE i silnie to artykułowały, warto



się nad tym zatrzymać, doszło bowiem w strukturze społeczeństwa województwa zachodniopomorskiego do podziałów politycznych. Oczywiście nie każdy sympatyk LPR czy Samoobrony opowiadał się przeciw integracji z UE, niemniej jednak można przypuszczać, że elektoraty obu partii w dużej części reprezentowały zbliżone poglądy. Analiza wyników wskazuje, że suma wyborców LPR i Samoobrony kształtowała się między 28% a 36%. Jeśli przyjmie się założenie, że są to również przeciwnicy akcesji Polski z UE, to wyłania się dość duża grupa sceptyków, zwłaszcza że w skali ogólnopolskiej zadeklarowanych przeciwników – według badań – było 22%. Tak duży odsetek może być zrozumiały, jeśli przywoła się kontekst historyczny. Mianowicie ciągle żywy jest wątek tzw. ziem odzyskanych, co wzmogło strach przed „wykupem ziemi” przez sąsiadów zza Odry. Ów strach i fobie przed „obcymi” rok później były usilnie przywoływane przez te ugrupowania w trakcie kampanii referendalnej (w sprawie akcesji Polski do Unii Europejskiej).

Istotną zmianą na scenie politycznej był niespotykany do tej pory wzrost popularności ugrupowań posługujących się retoryką etatystyczno-socjalną i populistyczną. Na tle wyników wyborczych do sejmiku wojewódzkiego w 2002 r. z poszczególnych powiatów można stwierdzić, że formacje odwołujące się do tych postulatów (SLD, LPR i Samoobrona) odnotowały od przeszło 60% do ponad 70% poparcia. Wyniki te świadczą o wysokim poparciu dla tych partii, szczególnie jeśli porówna się je z sumą wyników w skali ogólnopolskiej, która wyniosła 54,99%<sup>11</sup>.

Jeśli chodzi o prawą stronę, to charakterystyczne stało się przyjęcie postawy dystansu nowych podmiotów – PO i PiS – w stosunku do własnych korzeni partyjnych. Zadziałał tu mechanizm odrzucenia (a przynajmniej próby odrzucenia) odpowiedzialności oraz krytyki za okres rządów AWS i UW, w których uczestniczyli przedstawiciele tych formacji. Można powiedzieć, że wybory parlamentarne w 2001 r. oraz samorządowe w 2002 r. były procesem przegrupowania się – poturbowanej i zmęczonej wzajemnymi konfliktami

---

<sup>11</sup> Przypomnieć należy, że ludność województwa zachodniopomorskiego odczuła najdotkliwiej skutki transformacji gospodarczej. Negatywna dla tego rolniczego regionu była na początku lat 90. likwidacja PGR, co skutkowało wysokim wzrostem bezrobocia, a to, z kolei, oznaczało wzrost apatii oraz patologii społecznej. Powszechnie odczuwane poczucie krzywdy społecznej w tym regionie korespondowało z retoryką negacji i roszczeń wobec elit politycznych.

i stylem działania – prawicy<sup>12</sup>. Wspólna lista wyborcza do sejmiku wojewódzkiego nie była jednak skutecznym remedium na ówczesną niechęć społeczną do ugrupowań centroprawicowych. Koalicja PO-PiS w dwunastu na 18 powiatów nie odnotowała nawet dwucyfrowego wyniku wyborczego. Średnia poparcia w byłym województwie koszalińskim wyniosła 12,5%, a w byłym województwie szczecińskim – 7,5%. Koniunktura polityczna dla formacji postsolidarnościowych w tym regionie miała dopiero nadejść.

Rywalizacja wyborcza podczas kampanii samorządowej w 2006 r. koncentrowała się wokół postaw związanych z integracją europejską w kontekście dwuletnich doświadczeń Polski w UE. Obecne w opinii publicznej zaczyna być rozczarowanie części elektoratu postsolidarnościowego politycznym porozumieniem między PiS, LPR a Samoobroną. Wyrazem tej wyjątkowej atmosfery była właśnie retoryka zagrożenia systemu demokratycznego, artykułowana ze strony opozycji (głównie PO oraz Lewicy i Demokratów – LiD). Jak można zauważyć, podziały polityczne zarówno w tym czasie, jak i podczas każdej elekcji podlegają ewolucji. Dlatego też trudno jest mówić o ustabilizowanym wówczas systemie partyjnym.

Jeśli chodzi o koalicjantów PiS, to obie formacje odnotowały duży spadek poparcia, tracąc w niektórych powiatach do 15% wcześniejszego. Utrata popularności dla rozwiązań populistycznych i radykalnych może być wynikiem zarówno rozczarowania rządami tych formacji politycznych, jak i lawinową emigracją osób bezrobotnych do krajów Europy Zachodniej, szczególnie do Wielkiej Brytanii. W ten oto sposób, jak można domniemywać, LPR oraz Samoobrona mogły utracić swoje zaplecze wyborcze.

Ponadto przyglądając się wynikom wyborczym trudno jest wskazać w 2006 r. określoną partię jako lidera wyborczego. System partyjny na terenie województwa zachodniopomorskiego wydaje się bardzo rozdrobniony. Formacja postkomunistyczna, która stworzyła kolację wyborczą z mniejszymi

---

<sup>12</sup> Na marginesie warto odnotować fakt, który stanie się przełomowy dla przyszłego krajobrazu politycznego w Polsce. Otóż, badania opinii publicznej w 2002 r. wskazywały, że poparcie dla PO waha się w granicach 12%, a PiS – 15%, łączna suma dawałyby tym partiom – przy założeniu osobnych list wyborczych – wynik od 24% do 27%. Natomiast koalicja wyborcza PO-PiS uzyskała zaledwie 16,02%. Okazało się więc, że dla obu partii niekorzystna jest koalicja, bardziej opłacalne staje się odrębne funkcjonowanie w rywalizacji politycznej.

ugrupowaniami (UP, Demokraci.pl, Socjaldemokracja Polska), nie odniosła sukcesu, co więcej – miała o wiele słabszy wynik niż cztery lata wcześniej.

Zauważalne natomiast jest zjawisko wzrostu poparcia dla – zaczynających rywalizować ze sobą – formacji postsolidarnościowych, jak PO i PiS. Dla obu z nich poparcie wyborcze wahało się w granicach od 13% do 25%. Co więcej, zarówno na terenie byłego województwa koszalińskiego (18,75%), jak i szczecińskiego (18,90%) średnia poparcia dla partii postsolidarnościowych była taka sama.

Kwestia integracji europejskiej paradoksalnie zbliżyła formacje polityczne, które do tej pory były względem siebie wrogo nastawione. Ilustracją jest PO oraz LiD – środowiska, które mają wspólny mianownik – otwartość, kosmopolityzm, liberalizm (zarówno ten gospodarczy, jak i obyczajowy). Po drugiej stronie znajduje się PiS wraz ze swoimi koalicjantami (LPR i Samoobroną) oraz PSL. To, co zbliża te formacje, to: tradycjonalizm, ludowość, religijność, etatyzm i egalitarność. Można także stwierdzić, że w tym okresie zaczął dezaktualizować się podział postkomunistyczny na rzecz innych podziałów politycznych, jak kosmopolityzm vs. tradycjonalizm, młodzi vs. starzy, centra vs. peryferie<sup>13</sup>.

Następne wybory samorządowe w 2010 r. tworzą już nowy krajobraz wyborczy, zgodny z układem sił politycznych, jaki się ukształtował po wyborach w 2007 r. Zaznacza się ogromna dominacja sił postsolidarnościowych, szczególnie PO, która zwyciężyła we wszystkich powiatach województwa zachodniopomorskiego. Nawet przy założeniu, że kiedykolwiek będzie możliwe przełamanie podziałów historycznych w postaci zawiązania koalicji między PiS a SLD, to taka koalicja mogłaby mieć przewagę nad PO tylko w siedmiu powiatach na 18. Tak więc silna pozycja PO w województwie zachodniopomorskim nie ulega wątpliwości.

Walka o drugie miejsce rozgrywa się między PiS a SLD, które powoli odzyskuje poparcie wyborcze. Rywalizacja między tymi partiami jest wyrównana: w siedmiu powiatach przewagę zdobył SLD, a w ośmiu – PiS, w trzech wynik był zbliżony. Można przypuszczać, że między tymi partiami będzie często dochodzić do licytacji o względy elektoratu lewicowego, będą one także posługiwać się wrażliwymi społecznie hasłami.

---

<sup>13</sup> Więcej na temat rodzących się nowych podziałów: R. Markowski, *Dynamika współzawodnictwa w polskim systemie partyjnym 1997–2001*, w: *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, red. R. Markowski, Warszawa 2002.

Ciekawych wniosków dostarcza analiza podziałów politycznych na dwa byłe województwa. Okazuje się, że pomiędzy regionem koszalińskim a szczecińskim nie ma aż tak znacznej różnicy. Województwo zachodniopomorskie stanowi spójny region, jeśli chodzi o poparcie dla SLD oraz PiS. Nieznaczną różnicą – jedynie 4% – jest, gdy weźmie się pod uwagę wynik PO. Większa natomiast różnica występuje w przypadku poparcia dla ludowców – blisko 6%. Można to tłumaczyć zarówno silnym, rozbudowanym i skutecznym zapleczem partyjnym w terenie, jak i tym, że w regionie działają przedsiębiorstwa rolnicze, które zatrudniają sporą grupę pracowników.

Jednym ze sposobów opisu ewolucji systemu partyjnego w regionie jest analiza poparcia wyborczego dla partii w miastach na prawach powiatu. Szczecin (410 tys.) oraz Koszalin (109 tys.) są największymi pod względem liczby mieszkańców miastami w województwie. Świnoujście – z liczbą mieszkańców 41 tys., zaraz po Stargardzie Szczecińskim i Kołobrzegu – zajmuje czwarte pod względem liczby ludności miejsce w województwie. Jak więc wygląda popularność partii politycznych w tych największych miastach?

SLD w Koszalinie był największą siłą polityczną co najmniej do 2006 r. I pomimo kryzysu lewicy oraz nowej konstrukcji politycznej – koalicji LiD, która w sondażach ogólnopolskich otrzymywała od 10% do 12%, w Koszalinie podczas wyborów odnotował 22,9% poparcie. Pod względem sympatii wyborczej dla lewicy Szczecin różni się od Koszalina. Formacje postsolidarnościowe w 1998 r. otrzymały lepszy wynik w stolicy województwa niż SLD, w 2002 r. odnotowały o wiele słabszy wynik, jednak w porównaniu z poprzednimi wyborami – SLD również stracił głosy. Dopiero wybory z lat 2006 i 2010 to wyraźny sukces prawicy, która w obu elekcjach uzyskuje ponad 68% poparcia wyborczego. Na przestrzeni lat 1998–2010 zauważalna jest tendencja do spadku poparcia dla lewicy.

Zupełnie jednak inaczej wygląda to w Świnoujściu. W tym mieście odnotowuje się względnie stabilny poziom poparcia dla SLD, a nawet – w ostatnich wyborach – wzrost. SLD ma dwa razy większe poparcie w Świnoujściu niż w pozostałych miastach, w których ma zbliżone poparcie. Ludowcy – w porównaniu z pozostałymi formacjami w miastach – przyciągają znikomą uwagę wyborców. Z pewnością jest to związane z ich klasowym charakterem.

Tabela 2  
 Poparcie dla poszczególnych partii politycznych do sejmiku wojewódzkiego, z rozłożeniem preferencji partyjnych w miastach na prawach powiatu

Miasta na prawach powiatu	1998						2002						2006						2010			
	AWS	UW	SLD	UP- -PSL- -KPE- IR	RPO	St.RP	PO- -PiS	SLD	PSL	Samo- obrona	LPR	PO	PiS	LiD	PSL	Samo- obrona	LPR	PO	PiS	SLD	PSL	
Koszalin	21,4	15,8	47,1	4,5	1,1	2,7	15,5	39,4	2,8	18,7	12	36,1	23,1	22,9	4,3	5,7	3,1	53,8	17,8	18,6	5,5	5,5
Szczecin	30,6	14,6	34,2	2,1	12,4	2,8	17,2	28	2,3	12,1	15,7	43	25,1	18,2	4,5	1,5	2,1	44,6	24,5	19,5	4,5	4,5
Świnoujście	36,7	14,3	33,5	6,4	1,7	4,1	11,7	30,8	2,8	12,4	13	34,2	14,7	32,8	5,2	3,3	3,8	33,5	15,5	39,1	6,3	6,3

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z PKW ([www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl)).

Jeśli chodzi o PiS, to dostrzec można pewną tendencję. Partia ta jest dość silna w Szczecinie – w ostatnich dwu elekcjach odnotowała zbliżony wynik. Analizując wyniki ze wszystkich wyborów samorządowych, można stwierdzić, że w stolicy województwa mieszkańcy wyrażają wyższe poparcie dla partii jednoznacznie prawicowych niż w pozostałych dwóch miastach. W Koszalinie partia Jarosława Kaczyńskiego w 2010 r. – w porównaniu z 2006 r. – straciła poparcie wyborcze. Niekwestionowanym liderem była partia Donalda Tuska, podobnie jak w pozostałych miastach.

Ciekawe spostrzeżenie nasuwa się z konfrontacji wyników wyborczych z powiatów i miast na prawach powiatu z poprzednim podziałem administracyjnym. Okazuje się, że w 1998 r. w samym byłym województwie koszalińskim więcej głosów padło na AWS oraz na koalicję UP-PSL-KPEiR. Może to świadczyć o tym, że ludność regionów wokół Koszalina jest bardziej konserwatywna, tradycjonalistyczna i prawicowa niż mieszkańcy samego Koszalina, gdzie przewagę zdobyły SLD i UW. Sytuacja nie zmieniła się znacząco po ponad dekadzie. Pomimo że PiS oraz SLD uzyskują zbliżone poparcie w terenie i w mieście, to znaczna różnica jest widoczna jeśli chodzi o PO oraz PSL. Ludowcy tradycyjnie uzyskują lepsze wyniki w powiatach niż w mieście. PO natomiast odnotowała wysoki wynik w samym Koszalinie, m.in. dzięki temu, że przyciągnęła dawnych sympatyków UW oraz SLD. Stąd wniosek, że elektorat Koszalina w większości jest centrowy bądź centrolewicowy.

Odmienne wyniki przynosi analiza porównawcza wyników z powiatów byłego województwa szczecińskiego i ze Szczecina. Okazuje się, że zarówno w 1998 r., jak i w 2010 r., większość mieszkańców powiatów opowiadała się za SLD oraz PSL. Poparcie dla tej ostatniej partii z racji jej profilu – ukierunkowania na określoną grupę wyborców – zostało już omówione. Wysokie poparcie w terenie dla SLD może wynikać zarówno z powodów historycznych, jak i ekonomicznych (dla znacznej części społeczeństwa bardzo ważna jest stabilizacja materialna). Zauważalna jest również tendencja, że samo miasto Szczecin, w porównaniu z terenami byłego województwa, gromadzi więcej sympatyków partii postsolidarnościowych. Można zatem sformułować wniosek, że o ile Koszalin jest miastem gromadzącym elektorat centrolewicowy, o tyle Szczecin w większości skupia wyborców centroprawicowych.

Tabela 3

## Rozkład głosów w wyborach samorządowych z lat 1998 i 2010

Podział głosów w wyborach samorządowych w 1998 r. według poprzedniego podziału administracyjnego							
AWS		UW		SLD		UP-PSL-KPEIR	
koszalińskie	szczecińskie	koszalińskie	szczecińskie	koszalińskie	szczecińskie	koszalińskie	szczecińskie
25,2	30,8	10,9	10,9	39,4	39	14,1	12,7
Podział głosów w wyborach samorządowych w 2010 r. według poprzedniego podziału administracyjnego							
PiS		PO		SLD		PSL	
koszalińskie	szczecińskie	koszalińskie	szczecińskie	koszalińskie	szczecińskie	koszalińskie	szczecińskie
17,1	16,2	40,3	36,3	18,1	17,3	13,5	19,4

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z PKW ([www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl)).

Abstrahując od wyników z miast i skupiając się na analizie preferencji partyjnych z terenu byłych województw, można stwierdzić, że nie widać ogromnych różnic w zakresie podziałów politycznych. Istotny jest wniosek, że nie ma swoistej przepaści, jaka występuje na innych terenach Polski, pomiędzy głównymi antagonistami życia politycznego w kraju. Z pewnością wynika to m.in. z małego zróżnicowania kulturowego oraz socjodemograficznego wśród mieszkańców w województwie zachodniopomorskim.

Następnym zagadnieniem z pogranicza socjologii i politologii jest związek pomiędzy frekwencją wyborczą a stopniem bezrobocia. Przyjęło się uważać, że niższe bezrobocie w określonej grupie społecznej może skutkować większym zaangażowaniem w życie publiczne, w tym także w wyborach. Okazuje się jednak, że w przypadku województwa zachodniopomorskiego jest brak takiego bezpośredniego przełożenia.

Tabela 4

Frekwencja wyborcza w powiatach podczas wyborów samorządowych  
w województwie zachodniopomorskim

Powiat	2002 frekwencja wyborcza	2002 średni % bezrobocia	2006 frekwencja wyborcza	2006 średni % bezrobocia	2010 frekwencja wyborcza	2010 średni % bezrobocia
białogardzki	48,30%	23,9	43,96%	21,0	50,17%	15,6
choszczeński	58,13%	22,0	51,98%	14,0	53,26%	12,2
drawski	49,00%	22,7	45,10%	16,4	47,41%	12,5
goleniowski	43,29%	17,5	43,34%	11,0	45,54%	10,0
gryficki	51,69%	22,8	50,84%	19,0	55,06%	12,4
gryfiński	52,64%	18,2	49,69%	12,3	52,31%	10,1
kamieński	52,62%	18,1	49,85%	15,7	53,52%	12,6
kołobrzeski	43,02%	14,0	45,31%	9,1	48,61%	7,0
koszaliński	53,86%	21,9	50,32%	16,1	51,33%	12,5
łobeski	49,81%	24,3	44,17%	17,5	44,33%	12,9
myśliborski	52,68%	18,5	50,19%	10,5	50,40%	7,7
policki	41,24%	12,8	45,55%	9,1	47,74%	8,5
pyrzycki	51,92%	20,4	51,64%	14,6	53,89%	13,0
slawieński	53,62%	23,8	48,83%	15,8	51,40%	10,6
stargardzki	39,32%	16,9	41,27%	12,8	43,21%	9,0
szczecinecki	48,02%	23,9	47,83%	17,4	49,64%	13,2
świdwiński	51,28%	23,5	46,67%	18,2	49,06%	12,5
wałeczki	50,48%	18,9	51,54%	11,4	51,40%	8,9

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z PKW oraz WUP w Szczecinie ([www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl); [www.wup.pl](http://www.wup.pl)).

Analiza frekwencji wyborczej wskazuje na występowanie powiatów, w których udział mieszkańców w wyborach wynosi poniżej bądź powyżej 50%. Analizując dane, można zauważyć, że niska bądź wysoka partycypacja wyborcza ma podobny charakter w każdym następnym wyborach



samorządowych w określonych regionach. Powtarzalność tego zjawiska pozwala na sklasyfikowanie regionów pod względem frekwencji wyborczej. Do powiatów, w których liczba czynnych wyborców przekracza połowę mieszkańców, należą: choszczeński, gryficki, gryfiński, kamieński, koszaliński, myśliborski, pyrzycki, sławieński, wałecki. Drugą połowę stanowią powiaty, w których udział wyborców nie przekroczył połowy liczby osób uprawnionych do głosowania. Odnotować jednak należy, że w tej grupie zauważalna jest jednak tendencja do wzrostu frekwencji wyborczej. Może to być związane z wieloma czynnikami, z pewnością część z nich jest związana z takimi procesami, jak: postępująca socjalizacja polityczna związana z 20-letnią transformacją polityczną czy wzrost społecznego zaufania do politycznych elit lokalnych. Nie bez znaczenia pozostaje sam autorytet polityków na poziomie gminy lub powiatu.

Na marginesie należy stwierdzić, że przy wyborze przedstawicieli na poziomie gminy i powiatu wyborcy znacznie częściej kierują się bezpośrednią i osobistą znajomością kandydatów niż ich przynależnością partyjną. Zupełnie inaczej jest w wypadku wyborów do sejmiku wojewódzkiego, tu kandydaci są bardziej anonimowi i wyborca kieruje się własnymi preferencjami partyjnymi.

Warto również podzielić się i taką uwagą. Otóż największe szanse na wybór do instytucji przedstawicielskich w samorządzie mają kandydaci, którzy z racji wykonywanego zawodu muszą utrzymywać kontakt i relacje z wieloma ludźmi. Są to przedstawiciele takich zawodów jak: nauczyciel, lekarz, prawnik, emerytowany żołnierz oraz handlowiec (właściciel piekarni, restauracji, pubu, kwaciarni) lub też prywatny przedsiębiorca, który zatrudnia znaczną liczbę osób. Promocja wizerunku w takich branżach poniekąd jest wpisana w wykonywany zawód, często też zawody te cieszą się uznaniem i autorytetem.

## Wnioski

Jak wspomniałem na początku artykułu, jednym z celów analizy była odpowiedź na pytanie: *Dlaczego w byłym rezerwuarze lewicy w 2010 r. zwycięża postsolidarnościowa i liberalna PO?* Jest to zjawisko zastanawiające, jak obserwacje poczynione podczas pracy w komisjach wyborczych, które odnoto-

wują największą frekwencję tuż po zakończeniu nabożeństw religijnych. Okazuje się zatem, że polski wyborca w większości jest praktykującym katolikiem, co nie przeszkadza mu głosować na partie postkomunistyczne bądź liberalne.

Wyjaśnieniem tego zjawiska może być następujące: w Polakach funkcjonuje podwójna tożsamość, przejawiająca się z jednej strony okazjonalną religijnością (świętowanie niedzieli, świąt, branie udziału w uroczystościach religijnych), a z drugiej – pogonią za dobrami materialnymi, pracą, wyższymi zarobkami. Oczywiście są to dwa odmienne światy, jednak w umysłach ludzi bardzo dobrze ze sobą współgrają, widać to szczególnie w niedzielę, gdzie Kościół rywalizuje o wiernych z galeriami handlowymi. Jest to także typowa cecha mieszkańców z terenów o niższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego, kulturowego czy gospodarczego, nadrabiających opóźnienia. W tych regionach religijność nie ma tak ewidentnego przełożenia na poglądy i zachowania polityczne.

Na terenach zachodnich, zamieszkiwanych przeważnie przez ludność napływową, nie ma aż takiej kontynuacji pokoleniowej w ideach, wartościach, przekonaniach, nawykach i stereotypach. Innymi słowy, nie ma syndromu zakorzenienia, który sprzyja stałości poglądów. Determinuje to także postawy polityczne, które nabierają charakteru indywidualnego. W ten sposób zachowania wyborcze nie są konsekwencją przynależności do wyodrębnionej społeczności, bo ona – jako taka – nie istnieje.

Wątpliwości badawcze co do popularności partii Donalda Tuska na terenach, na których wcześniej wygrywała lewica, mogą wynikać z błędnego postrzegania tej formacji jako środowiska liberalnego. PO nie jest aż tak liberalna, jakby to wynikało ze stereotypowego wizerunku publicznego, choć na tle pozostałych partii jej postulaty lokują ją w obrębie wartości wolnorynkowych. Po drugiej stronie znajdują się PiS, SLD oraz PSL, które, pomimo większej lub mniejszej akceptacji mechanizmów liberalnych, mieszczą się w ramach idei państwa opiekuńczego.

Kosztowne przemiany społeczno-ekonomiczne stały się głównym zarzutem kierowanym wobec środowisk liberalnych. Do dziś zresztą posługiwanie się już samym terminem „liberalizm” wywołuje wiele kontrowersji (termin ten stał się synonimem nieczułości na ludzką krzywdę oraz bezwzględną dyktaturę ekonomistów). Z tym wizerunkiem partii liberalnej, bezdusznej, zimnej i pozbawionej empatii na ludzką krzywdę walczy PO. Okazuje się więc, że

PO uczyła się na błędach swych poprzedników politycznych. Władze partii z należąną uwagą dbają o wizerunek swojej formacji, która ma być postrzegana jako przewidywalna, zrównoważona, spokojna, dystansująca się od rewolucyjnych decyzji i kosztownych społecznie reform. Formacje prawicowe, takie jak AWS czy PiS, charakteryzujące się dynamizmem w rządzeniu, co często skutkuje nieprzewidywalnymi konsekwencjami, uzyskiwały w wyborach mniejsze poparcie niż formacje lewicowe, etatystyczne, egalitarne. Ewolucja partii w kierunku modelu partii *catch-all* wzmogła proces rozluźniania związków organizacji partyjnej z ideologią<sup>14</sup>. Można stwierdzić, że liberalizm w wydaniu PO zaczął być traktowany wybiórczo. Ponadto lewicowi politycy, tacy jak: Wojciech Olejniczak, Ryszard Kalisz, Janusz Zemke, Waław Martyniuk, nigdy nie ukrywali swego poparcia dla zbliżenia ze środowiskiem PO.

Częściowym wyjaśnieniem na postawione pytanie mogą być również ogólnopolskie badania dotyczące preferencji elektoratów partyjnych<sup>15</sup>. Stosunkowo dobrą pozycję w badaniach zajmuje SLD, który – jak się okazuje – jest postrzegany jako najlepsza alternatywa polityczna przez dużą grupę wyborców. Charakterystyczny jest fakt, że SLD jest atrakcyjną alternatywą zarówno dla zwolenników PO (32%), jak i (w mniejszym stopniu) dla sympatyków PiS (14%). Podobne zjawisko zbliżania się PO i SLD można zaobserwować wśród zwolenników PO, którzy w 2010 r. zadeklarowali, że SLD może być dla nich alternatywą (było to 32% wyborców). Wysoki poziom deklaracji dla SLD wśród zwolenników PO należy odczytać jako możliwość i zarazem zagrożenie dla formacji D. Tuska, istnieje bowiem realna możliwość, że partia Leszka Millera będzie przyciągać do siebie niezadowolonych i rozczarowanych wyborców PO.

---

<sup>14</sup> *Catch-all* jest strategią przyswajania odmiennych poglądów oraz osuwania się z nimi, co w dalszej kolejności powoduje wypieranie poprzednich nurtów przez nowo wchłonięte poglądy albo zaistnienie dwu lub więcej odmiennych doktryn w obrębie jednej partii. Ten mechanizm adaptacji różnorodnych idei przez formacje polityczne ilustruje strategia rywalizacji partyjnej, którą przyjęło się nazywać *catch-all*. W praktyce politycznej taki ideologiczny eklektyzm widoczny jest nie tylko w konfrontacji założeń programowych z ideologią i wizerunkiem publicznym partii, ale w samych już programach partyjnych, które są niespójne wewnętrznie. Więcej na ten temat: *Lap wyborcę wszędzie, gdzie się da!* – z prof. Edmundem Wnukiem-Lipińskim, kierownikiem Katedry Socjologii Collegium Civitas, rozmawia Marcin Szymaniak, „Życie Warszawy” 2005, nr 222, s. 14–15.

<sup>15</sup> *Alternatywy wyborcze i elektoraty negatywne*, Raport z badań CBOS, Warszawa 2010, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl) (dostęp: 12.10.2012).

Sympatie między tymi partiami wzajemnie się uzupełniają. Czy zjawisko to można odczytać jako ewentualną zapowiedź przyszłej koalicji rządowej? Dość duży liczebnie wspólny elektorat może stanowić płaszczyznę porozumienia między tymi partiami, nie należy jednak zapominać, że obie partie stają się w tym momencie głównymi rywalami w walce o względy dużej liczby wyborców. Koalicje w Polsce były zazwyczaj budowane – do 2005 r. – na bazie wspólnego rodowodu politycznego, ignorowano różnice społeczno-ekonomiczne. Koalicja rządowa ugrupowań PO i PSL wydaje się dość stabilna, być może właśnie dlatego, że obie partie w swym działaniu i komunikatach odwołują się do zupełnie odmiennych środowisk wyborczych, w ten sposób nie zagrażając sobie nawzajem.

Partia Waldemara Pawlaka w 2010 r. miała niemal tyle samo zwolenników wśród PO (13%), ile w PiS (14%). Natomiast wyborcom PSL najbliższą jest do PO (30%), jednak wśród zadeklarowanych ludowców dużą sympatią cieszy się również główny przeciwnik partnera koalicyjnego, czyli PiS (19%). Rozdźwięk taki może oznaczać problemy dla ludowców, jako koalicjant może być bowiem trudnym i niejednoznacznym partnerem w kwestiach społeczno-ekonomicznych. Praktyka polityczna często udowadnia, że partie rządzące znacznie częściej podejmują decyzje, kierując się utrzymaniem poparcia politycznego niż dobrem publicznym.

### **Zakończenie**

Obecna ewolucja systemu partyjnego w województwie zachodniopomorskim stanowi konsekwencję przeobrażeń politycznych w wymiarze ogólnopolskim, które mają swój początek w walce wyborczej w 2005 r. Już od 2002 r. sukcesywnie rośnie liczba głosów oddawanych na dwie partie prawicowe. Jeśli jeszcze w wyborach samorządowych z 2002 r. obie partie – PO i PiS – łącznie zebrały średnio 9,2% głosów w całym województwie, to wynik ten niewiele się poprawił, biorąc pod uwagę poparcie w terenie. Okazuje się bowiem, że w wyborach samorządowych do sejmiku wojewódzkiego w 2006 r. PiS (7,6%) razem z PO (11,2%) uzyskało razem 9,4% głosów, natomiast cztery lata później partie postsolidarnościowe – PO (35,35%) i PiS (16,65%), uzy-

skąły 26,0% ogólnej liczby oddanych głosów w powiatach. Ta tendencja jest jeszcze bardziej widoczna w miastach.

Z tą kwestią nierozzerwalnie jest związany problem identyfikacji partii politycznych na linii podziału lewicowość–prawicowość, który w polityce ogólnopolskiej znacząco się zdezaktualizował, natomiast istnieje jeszcze na poziomie polityki lokalnej. Jak należy przypuszczać, odwoływanie się do tych podziałów ma podtrzymać bądź wywołać tęsknotę za dawnym bezpieczeństwem socjalnym. Naturalnym procesem związanym m.in. z odmładzaniem wyborców (posiadanie czynnego prawa wyborczego) będzie zanikanie tych historycznych podziałów.

Wyniki wyborcze potwierdziły dotychczasowe podziały geopolityczne. Mapa poparcia dla kandydatów jest podobna do mapy podziałów według województw. Jednym z czynników tej geografii politycznej, jak należy przypuszczać, jest stopień ruchliwości czy też mobilności społeczeństwa. Na tzw. ziemiach odzyskanych zamieszkuje w większości społeczność napływowa, w mniejszym stopniu przywiązana do czynników tradycjonalistycznych. Dlatego na tych terenach większe poparcie osiągnęła PO. Natomiast południe i wschód to są społeczności wspólnotowe, których spoiwem jest Kościół, religia i silny katolicyzm, i to jest przede wszystkim elektorat PiS. Oczywiście tak nakreślona geografia polityczna jest pewnym schematem, od którego, jak zawsze, istnieją odstępstwa. Zauważalna jest tendencja, że im większa aglomeracja, tym większe poparcie dla ugrupowania Donalda Tuska. W przypadku PiS zjawisko jest zupełnie odwrotne: im liczniejsza miejscowość, tym mniej liczny elektorat. Dość dobry wynik – w porównaniu z poparciem w skali całej Polski – uzyskał SLD, poparcie dla tej partii oscylowało w granicach od 17% do 39%.

Na zakończenie warto zauważyć, że rywalizacja polityczna na szczeblu samorządowym potwierdziła pewien trend zauważalny w kampaniach parlamentarnych i prezydenckich, co sugeruje, że zjawiska te z pewnością będą się powtarzać. Zmiany społeczno-ekonomiczne oraz związane z nimi doświadczenia, styl sprawowania władzy przez poprzedników oraz środki masowego przekazu tworzą główny temat wyborów, wokół którego kreowana jest specyficzna atmosfera wyborów. Ten klimat wyborczy jest także pewnego rodzaju

egzemplifikacją programu wyborczego partii<sup>16</sup>. Wcześniejsze doświadczenia polityczne, błędy lub kosztowne reformy oraz kontrowersyjne decyzje tworzą otoczkę, która dla jednych formacji staje się szansą, a dla innych – barierą i przeszkodą, a nawet zagrożeniem. Na tym tle rodzą się społeczne oczekiwania, tworzą podziały polityczne, jednocześnie na gruncie nauki możliwa się staje klasyfikacja oraz opis rywalizujących ze sobą środowisk politycznych.

Bez względu na przynależność partyjną z wyborów na wybory zauważalna jest mobilizacja społeczna wokół negatywnych emocji. W większości decyzje wyborcze Polaków są przeciw czemuś – projektowi, reformom, dotychczasowemu stylowi rządzenia, władzy. Już w niewielkim stopniu obywatele głosują na konkretny program lub ideę. Innymi słowy, oddany głos jest wynikiem negacji nie akceptacji. Zazwyczaj wynika on – w większym lub mniejszym stopniu – z krytyki rządów poprzedników. Negacja poprzedników zawsze była filarem rywalizacji politycznej. Bez względu na to, kto był stroną krytykowaną, a kto krytykującą. Jak się wydaje, polityka żywi się sporami, co prowadzi do stwierdzenia, iż wszelkie konflikty, odmienne opinie, poglądy i stanowiska są immanentną cechą życia politycznego. W tym sensie można przypuszczać, iż rywalizacja polityczna oraz wizerunek partii są wytworami doraźnych interesów politycznych, czego wynikiem w debacie publicznej są również wzajemne oskarżenia.

## Bibliografia

- Antoszewski A., Herbut R., *Systemy polityczne współczesnego świata*, Gdańsk 2001.
- Drzonek M., *Wyniki wyborów 2005 r. w woj. zachodniopomorskim na tle wyników w Polsce*, w: *Wybory 2005. Polska i województwo zachodniopomorskie*, red. W. Burger, M. Łuczak, P. Olechowska, Szczecin 2006.
- Drzonek M., *POPiS wygrywa i nie powstaje. Wyniki wyborów w 2007 r.*, w: *Polska i Pomorze Zachodnie. Zapiski powyborcze*, red. M. Drzonek, Kraków 2008.
- Drzonek M., *Wybory jako inwestycja polityczna – przypadki szczecińskie*, w: *Polityka i media – zapiski powyborcze*, red. M. Drzonek, Kraków 2012.
- Drzonek M., *Partia przegrywa wybory. Casus wyborów samorządowych 2010 r. w Szczecinie*, w: *Promocja i rywalizacja na poziomie samorządu terytorialnego*, red. B. Nitschke, K. Glinka, Zielona Góra 2012.

---

<sup>16</sup> A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy polityczne współczesnego świata*, Gdańsk 2001, s. 81.

- Grabowska M., *Podział postkomunistyczny*, Warszawa 2004.
- Kowalczyk K., *Kampania Prawa i Sprawiedliwości w wyborach samorządowych w Szczecinie w 2006 roku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2008, nr 23 (4).
- Kowalczyk K., *Kampania Platformy Obywatelskiej Rzeczypospolitej Polskiej w wyborach samorządowych w 2006 roku w Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2009, nr 24 (1).
- Kowalczyk K., *Kampania wyborcza Platformy Obywatelskiej Rzeczypospolitej Polskiej w wyborach samorządowych 2006 roku*, „Athenaeum” 2007, vol. 17.
- Kowalczyk K., Tomczyk Ł., *Wybory samorządowe w Szczecinie w 2006 roku*, Szczecin 2008.
- Kowalczyk K., Piskorski M., *Między euroentuzjazmem a eurosceptycyzmem. Wybory do Parlamentu Europejskiego na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w 2004 roku*, Szczecin 2006.
- Lipset S.M., Rokkan S., *Party systems and Volter alignments: cross national perspectives*, New York 1967.
- Łabędź K., *Partie postsolidarnościowe dzisiaj*, w: *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010.
- Materska-Sosnowska A., *Instytucjonalizacja polskiego systemu partyjnego – wybrane aspekty*, „Studia Politologiczne” vol. 22, Warszawa 2012.
- Markowski R., *System partyjny*, w: *Demokracja w Polsce 2005–2007*, red. L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, J. Zbieranek, Warszawa 2007.
- Markowski R., *Dynamika współzawodnictwa w polskim systemie partyjnym 1997–2001*, w: *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, red. R. Markowski, Warszawa 2002.
- OPiSy politologów. Uwagi o polskiej scenie politycznej*, red. M. Drzonek, J. Mieczkowski, Szczecin 2007.
- Partie i system partyjny RP*, red. K. Kowalczyk, Ł. Tomczak, Toruń 2007.
- Partie i system partyjny III RP*, red. K. Kowalczyk, Toruń 2011.
- Partie i ugrupowania parlamentarne III RP*, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2006.
- Polska scena polityczna*, red. K. Sobolewskiej-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010.
- Polska i Pomorze Zachodnie. Zapiski powyborcze*, red. M. Drzonek, Kraków 2008.
- Prezydenci miast. Analiza rywalizacji w wyborach samorządowych*, red. Ł. Tomczyk, Wrocław 2012.
- Sartori G., *Parties and Party Systems*, Cambridge 1976.

*Wybory samorządowe w 2002 roku w Szczecinie*, red. K. Kowalczyk, Szczecin 2003.  
*Wybory do sejmików województw w 2006 roku*, red. R. Alberski, M. Cichosz, Ł. Tomczyk, Wrocław 2010.

## **THE EVOLUTION OF THE PARTY SYSTEM IN THE WEST-POMERANIAN VOIVODSHIP IN THE CONTEXT OF THE LOCAL ELECTION**

### **SUMMARY**

The purpose of this article is to analyze the evolution of the party system, which was launched on a national scale as a result of the election campaign in 2005. Until then proceeded by political rivalries stabilized the conflict between the camp „post-solidarity” and the camp „post-communist”. However, after 2005 the current scheme of political struggle began to lose its importance. Scale transformations became evident also at the regional level, especially when compared to the results of the local elections of 1998 and 2002 with those of 2006 and 2010. It was aimed to investigate the political structure of Polish election and its place in the general political structure of Poland by using methods and techniques of political sociology.